



Wstęp

*Tam, gdzie mapa kraju staje się już bardzo południowa, płowa od słońca, po-
ciemniała i spalona od pogód lata, jak gruszka dojrzała – tam leży ona, jak kot
w słońcu – ta wybrana kraina, ta prowincja osobliwa, to miasto jedyne na świecie.
Daremnie mówić o tym profanom! Daremnie tłumaczyć, że tym długim falistym ję-
zykiem ziemi, którym dyszy ten kraj w skwarze lata, tym kanikularnym przyładkiem
ku Południowi, tą odnogą wsuniętą samotnie między smagłe węgierskie winnice – od-
dziela się ten partykularz od zespołu krainy i idzie samopas, w pojedynkę, nie wy-
próbowaną drogą, próbuje na własną rękę być światem. Miasto to i kraina zamknęły
się w samowystarczalny mikrokosmos, zainstalowały się na własne ryzyko na samym
brzegu wieczności.*

Bruno Schulz, *Republika marzeń*

Mikrokosmos Schulza to nie tylko rodzinny Drohobycz, to także kraj, w którym pisarz się wychował – Galicja. Właśnie jej poświęcamy czwarty numer „Krakowskie-
go Pisma Kresowego”, krajowi koronnemu monarchii habsburskiej, który w swoim
dawnym charakterze co prawda już nie istnieje, ale jego mit w wyobraźni społecznej
wciąż trwa. XIX-wieczna Galicja była zamieszkiwana przez Polaków, Rusinów, Ży-
dów, Ormian czy Niemców, stąd też celem niniejszego tomu jest ukazanie wielokul-
turowego oblicza tej austriackiej prowincji.

Jak pokazują zawarte w numerze teksty, przez długie dziesięciolecia Galicja była
krajem koegzystencji różnych grup etnicznych, niekiedy zgodnej, niekiedy nacecho-
wanej konfliktami. Co jednak sprawiło, że wielu mieszkańców peryferyjnego kra-
ju habsburskiej monarchii z biegiem czasu stawało się śmiertelnymi wrogami, a po
dawnej Galicji pozostał tylko mit? To pytanie nurtuje wielu badaczy i do dziś nie po-
dano rozwiązania zadowalającego wszystkie strony dyskusji. Aby próbować udzielić

na nie odpowiedzi, genezy problemu należy szukać właśnie w XIX wieku, w tym względnie spokojnym okresie dziejów owej prowincji. Kluczem do rozwiązania postawionego zagadnienia bez wątpienia może być zrozumienie: procesów kształtowania narodowej świadomości; rozwoju myśli politycznej galicyjskich elit, reprezentujących różne narodowości i grupy społeczne; relacji międzykulturowych w miastach i na prowincji, ale również w obrębie poszczególnych rodzin; w końcu zaś czynników zewnętrznych wpływających na działania i postawy mieszkańców Galicji. Nie można bowiem odseparować Królestwa Galicji i Lodomerii od kontekstu austriackiego, ale nie wolno także zapominać o aspiracjach Cesarstwa Rosyjskiego do tego terytorium, marzeń Ukraińców o budowie własnego państwa lub przynajmniej autonomii w oparciu o wschodnią część Galicji, a także o polskich staraniach odbudowy państwa w przedrozbiorowych granicach. Dzieje tego kraju to jednak nie tylko polsko-ukraińskie zmagania o jego terytorium z uwzględnieniem szerszego tła polityki austriackiej i rosyjskiej. To także mikrohistoria dziejąca się w każdym mieście i wiosce pogranicza. To historie spotykania się Polaków, Rusinów, Żydów, Ormian, Niemców w tej samej przestrzeni życia rodzinnego, społecznego czy w końcu politycznego.

Charakter stosunków między przedstawicielami różnych narodowości na galicyjskiej prowincji na przełomie XIX i XX wieku znakomicie oddaje edycja fragmentu wspomnień Wawrzyńca Dayczaka, ucznia niemieckojęzycznego gimnazjum w Brodach, a późniejszego twórcy Drużyn Bartoszewych, polskiego żołnierza i w końcu znanego architekta. Jak się okazuje, relacje między polskimi, ruskimi i żydowskimi uczniami nie były jeszcze tak napięte, jak miało to miejsce kilkanaście lat później lub nawet już wówczas w innych regionach Galicji. Szczególnie polecamy lekturę tego tekstu, opublikowanego w edycji Marii Dayczak-Domanasiewicz, córki autora źródła. O jego wartości świadczą jeszcze to, że wspomnień do dziejów gimnazjum w Brodach jest bardzo niewiele. Pokładamy nadzieję, że interesujący wyjątek wspomnień zachęci badaczy do sięgania do całości dzieła, a w przyszłości także ich pełnego wydania w osobnym tomie.

Blok artykułów naukowych otwiera praca Franciszka Wasyla na temat tożsamości Ormian galicyjskich. Autor ukazał, jak – mimo kulturowej odrębności – Ormianie potrafili funkcjonować w społeczeństwie galicyjskim i ostatecznie związać swoje losy z polską opcją narodowościową, przy jednoczesnym zachowaniu cech specyficznych dla własnej grupy. W tekście ukazano także problem dyskusji nad tożsamością Ormian, jaka odbywała się jeszcze w końcu XIX wieku, co wydaje się szczególnie interesujące z perspektywy współczesnych badań nad świadomością narodową.

Kolejny tekst, autorstwa Włodzimierza Osadczego, porusza problem znajdującej się poza granicami Galicji Ławry Poczajowskiej – ważnego ośrodka religijnego, najpierw unickiego, później zaś prawosławnego. Autor ukazał, jak to ważne dla całego terenu Rusi sanktuarium przeszło diametralną zmianę swojego oblicza duchowego, a przede wszystkim politycznego. Jak wskazują ustalenia autora, Ławra Poczajowska, do której mimo granicy austriacko-rosyjskiej w dalszym ciągu wędrowały z Galicji zastępy pielgrzymów, stała się elementem polityki rosyjskiej względem galicyjskiej prowincji i jej mieszkańców.

Do problematyki obecności Kościoła w życiu społecznym Galicji odnosi się również tekst Adama Białonia, poświęcony działalności charytatywnej Cerkwi greckokatolickiej w zaborze austriackim. Autor zwraca uwagę na rozwój tego typu aktywności w XIX wieku, w inspiracji analogicznymi działaniami w obrębie Kościoła rzymskokatolickiego. Co więcej, wpływ na ten rozwój miała również pewna rywalizacja międzyobrządkowa, a zwłaszcza zaangażowanie metropolity Andrzeja Szeptyckiego.

Kolejne dwa artykuły ukazują stosunki polsko-ruskie (ukraińskie) w XIX stuleciu i na początku wieku XX, aż do okresu I wojny światowej. Ołena Arkusza i Marian Mudryj podjęli się opisanie stosunku polskiej arystokracji w Galicji do tzw. kwestii ruskiej. Omówili stosunek polskich polityków, rekrutujących się z najbogatszej warstwy galicyjskiego społeczeństwa, do kształtującej się ruskiej narodowości. Pokazali zarówno różnorodność postaw polskiej arystokracji, jak i ewolucję politycznych stanowisk.

Tekst Mateusza Drozdowskiego zdaje się dopowiadać dalsze losy problematyki podjętej przez lwowskich historyków. Ukazuje bowiem zagadnienie stosunku władz Naczelnego Komitetu Narodowego do sprawy ukraińskich aspiracji niepodległościowych w obliczu wydarzeń I wojny światowej.

Końcowy tekst, Andrzeja Wawryniuka, domyka blok artykułów naukowych tomu, prezentując ostatnią zmianę granic mającą miejsce na polsko-ukraińskim pograniczu. Oparty na szczegółowej kwerendzie archiwalnej artykuł omawia kulisy wymiany terytoriów przygranicznych między PRL a ZSRS w 1951 roku. Komunistyczne władze Polski przekazały wówczas Związkowi Sowieckiemu fragment województwa lubelskiego w zamian za Ustrzyki Dolne z okolicznymi gminami.

Liczny tym razem dział tekstów recenzyjnych wypełniają omówienia dotyczące książek poświęconych głównie Lwowowi, lecz nie tylko. Artykuł Agnieszki Biedrzyckiej polemicznie rozprawia się z pracą cokolwiek popularyzacyjną, lecz pełną niedopuszczalnych błędów, autorstwa Ryszarda Jana Czarnowskiego. Omówienie to można traktować jako przestrożę przed coraz bardziej popularnym pisarstwem na temat Kresów, pozbawionym jednak rzetelnego warsztatu historycznego.

Następny tekst, autorstwa Doroty Felcenloben, omawia najnowszą książkę Łukasza Tomasza Sroki – gruntowne studium poświęcone Radzie Miejskiej we Lwowie. Autorka omówienia skupiła się zarówno na atutach książki, jak i jej szerszym umiejscowieniu w dorobku Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej poświęconym badaniom dziejów Lwowa. Warto odnotować, że fakt wydania książki Łukasza T. Sroki wzbudził duże zainteresowanie po ukraińskiej stronie granicy.

Kolejny artykuł recenzyjny, autorstwa Tomasza Pudłockiego, stanowi omówienie pracy Zdzisława Koniecznego na temat Polskiej Rady Narodowej w Przemyśle w 1918-1919 roku.

Następny artykuł, Michała Budaka, przybliży postać „polskiego Poego”, autora literatury grozy, Stefana Grabińskiego, przy okazji wydania jego mało znanych utworów w tomie *Wichrowate linie*. W 2012 roku mija 125. rocznica urodzin lwowskiego pisarza. Z tej okazji zorganizowano m.in. festiwal „GRoza, GRoteska, GRabiński”.

Ostatnia recenzja, autorstwa Tomasza Gąsowskiego, omawia niezwykle interesujące wspomnienia żydowskiego mieszkańca Lwowa Maurycego Allerhanda oraz jego wnuka Leszka. Ów dwugłos jest o tyle niezwykły, że z wielotysięcznej społeczności lwowskich Żydów czas Zagłady przetrwała zaledwie garstka. Wydobyte na światło dzienne *Zapiski z tamtego świata* stanowią niezwykle istotne źródło informacji na temat II wojny światowej i żydowskich mieszkańców Lwowa.

Tom zamykają: sprawozdanie Tomasza Pudłockiego z konferencji zatytułowanej „Kobieta na pograniczu kulturowym – między obyczajem, religią, narodowością a kulturą ziem polskich na tle porównawczym”, która odbyła się w Przemyślu w 2011 roku, oraz – tradycyjnie – „Biblioteka kresoznawcy”, mająca za zadanie odnotowywać ukazującą się licznie literaturę dotyczącą problematyki kresowej.

Niniejszy numer nie ukazałby się, gdyby nie praca wielu osób. Redakcja pragnie szczególnie podziękować recenzentom tomu w osobach prof. dr hab. Jadwigi Hoff, dr Elżbiecie Orman, dra hab. Włodzimierza Osadczego, prof. KUL, prof. dra hab. Czesława Partacza, dra hab. Krzysztofa Stopki, prof. UJ oraz dra hab. Andrzeja A. Zięby.

Czytelnikom życzymy interesującej lektury, potencjalnych autorów zapraszamy do nadsyłania swoich tekstów na adres redakcji.

W imieniu Redakcji
Adam Świątek

